

KS. MARIAN SZYMONIK

## ROLA FILOZOFII W FORMACJI DO KAPŁAŃSTWA

### 1. Edukacyjne walory filozofii

Filozofia, zdaniem Arystotelesa, jawi się jako rzecz pożyteczna i dobra oraz jako środek do działań pożytecznych i dobrych. „Dlatego też, pisze Stagiryta, nie powinniśmy stronić od filozofii, jeżeli ona jest, jak sądzimy, posiadaniem i uprawianiem mądrości, a mądrość jest najlepszym ze wszystkich dóbr; i jeżeli w pogoni za korzyścią materialną narażamy się na niebezpieczeństwo płynąc aż do Słupów Heraklesa, to tym bardziej nie powinniśmy lękać się trudu i kosztów w dążeniu do mądrości”<sup>1</sup>. Z kolei św. Tomasz z Akwinu uznaje badanie mądrości za „najdoskonalsze, najszczytniejsze, najpożyteczniejsze i najradośniejsze” ze wszystkich ludzkich działań. Jest tak dlatego, ponieważ badanie mądrości daje człowiekowi udział w prawdziwym szczęściu. Przez badanie mądrości człowiek staje się także podobny do Boga i zostaje wprowadzony do królestwa nieśmiertelności. Wreszcie posiadanie mądrości sprawia radość i wesele<sup>2</sup>. Przez swój mądrościowy, kontemplacyjny sposób widzenia rzeczywistości, filozof w nowym świetle widzi siebie samego i wszystko co usiłuje poznać. Ostatecznie jest to spojrzenie w świetle Boga-Stwórcy<sup>3</sup>. W dobie współczesnej podstawowa rola filozofa polega na przypominaniu człowiekowi, „że przeżywa on dziś najniebezpieczniejszy bój, ponieważ stawką jest on sam, jego własna godność”<sup>4</sup>. Stanisław Kamiński zaznacza, że „filozofia zgodnie z etymologią swej nazwy od początku ściśle wiązała się z mądrością. W starożytności nie dyskutowano tego, czy poznanie filozoficzne zmierza do zdobycia mądrości, lecz to, jak realizuje to zadanie”<sup>5</sup>. Również mądrościowe nastawienie filozofii widoczne jest u myślicieli chrześcijańskich. Przy czym za Arystotelesem, szczególnie św. Tomasz z Akwinu, uważają oni metafizykę za usystematyzowaną mądrość teoretyczną<sup>6</sup>. W ten oto sposób w filozofii,

1 Arystoteles, *Zachęta do filozofii, Dzieła wszystkie*, t. 6, przekł. K. Leśniak, Warszawa 2001, s. 645.

2 Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzycami*, t. 1, przekł. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003, s. 19-20.

3 M.-D. Philippe, *Pielgrzymowanie filozoficzne. List do przyjaciela*, przekł. K. Kaczmarczyk, Lublin 2003, s. 209.

4 Tamże, s. 220.

5 S. Kamiński, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 60.

6 Tamże, s.60-61.

jak to dziś mówimy klasycznej, centralną dyscypliną filozoficzną, mającą charakter mądrościowy jest metafizyka. Z tego też względu, jak powiemy jeszcze dalej, to-mizm jako filozofia klasyczna zawiera wielkie walory edukacyjne.

Znakomity polski filozof, dominikanin Mieczysław Albert Krąpiec powołując się na ankietę jaką UNESCO przeprowadziło w połowie ubiegłego wieku wśród środowisk filozoficznych szkół średnich i wyższych, wyznacza następujące zadania nauczaniu filozofii. Filozofia uczy samodzielnego, ścisłego i krytycznego myślenia. Nauczyciel filozofii ma być nie tyle wykładowcą, ile mistrzem i przewodnikiem pomagającym słuchaczom uświadomić sobie określone problemy. Pomaga też filozofia realizować autonomię osoby ludzkiej, tak by ustrzec człowieka przed skrajnościami indyferentyzmu z jednej, a dogmatyzmu z drugiej strony. Filozofia uczy także i wzmacnia poczucie wartości ogólnoludzkich i przyczynia się do ich upowszechnienia. Pogłębia także świadomość jedności kultury ludzkiej. Uczy szacunku dla cudzej myśli. Uczy poszanowania swobód demokratycznych tak w skali poszczególnych państw, jak i międzynarodowej. We wspomnianej ankiecie uznano filozofię za wiedzę ogólnoludzką i osobistą zarazem. Filozofia bowiem dotyczy nie tylko zagadnień, które stają przed specjalistą, ale przed każdym człowiekiem. Każdy człowiek na swoją odpowiedzialność i w miarę swoich sił zagadnienia te podejmuje i próbuje rozwiązać. „Sens uprawiania filozofii od strony człowieka można ująć w jednym zdaniu: wyrobienie w nim autentycznej postawy humanistycznej”<sup>7</sup>. Czyż kapłan jakiegokolwiek epoki, a może szczególnie doby współczesnej nie powinien być rzetelnym humanistą?

Ponadto należy mieć świadomość, że w dziejach kultury europejskiej wychowanie i refleksja nad nim była mocno związana z filozofią. Wychowanie to było rozumiane przez największych greckich myślicieli, jako zagadnienie polityczne i państwowe. Szło między innymi o wychowanie człowieka - obywatela<sup>8</sup>. Poza tym grecka „paideia”, nasycona filozofią, to odpowiednik dzisiejszej kultury. „Konieczność i nierozzerwalność związku filozofii i wszelkiej poważniejszej refleksji o wychowaniu przyznają - pośrednio i często wręcz wbrew swoim intencjom - nawet ci autorzy, którzy negują możliwość uprawiania filozofii w jej klasycznym modelu, a w konsekwencji chcą rozluźnić, a nawet całkowicie rozerwać związki między tymi dziedzinami”<sup>9</sup>.

Warto także przytoczyć to, jakie cele stawia filozofii Ministerstwo Edukacji. Dotyczy to wprawdzie kształcenia w szkołach średnich, jednakże wytyczne te można odnieść do kształcenia filozofii w ogóle. I tak polskie Ministerstwo widzi najpierw w filozofii narzędzie w rozwijaniu zdolności myślenia analitycznego i syntetycznego. Filozofia dalej uczy, umiejętności przedstawiania własnego punktu widzenia w kontekście poglądów innych ludzi, czyli mówiąc krótko, filozofia uczy umiejęt-

7 M. A. Krąpiec, *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*, Lublin 1982, s. 233-234.

8 S. Galkowski, *Filozofia wychowania jako etyka dynamiczna*, w: *Człowiek i polityka. Księga jubileuszowa z okazji 65. Urodzin Profesora Jerzego Galkowskiego*, red. J. Kłos, A. Noras, Lublin 2002, s. 98.

9 Tamże, s. 108.

ności porozumiewania się w różnych sytuacjach. Dzięki niej można też nabyć, ze względu na jej różnorodność, umiejętności poszukiwania i wykorzystywania wiedzy z różnych źródeł. Według wytycznych Ministerstwa edukacja filozoficzna rozwija dociekliwość i ukierunkowuje na poszukiwanie prawdy dobra i piękna. Uczy życia w zbiorowości, odpowiedzialności za innych. Uczy na czym polega wolność, a także uczy rozumienia nie tylko własnego dobra, ale też dobra wspólnego. Kształtuje także, a może przede wszystkim, wrażliwość moralną, uczy dokonywania wyborów i hierarchii wartości. Pozwala również filozofia w wyrobieniu umiejętności dialogu, słuchania innych, otwartości na cudze poglądy. Po prostu i nade wszystko umożliwia wszechstronny rozwój osoby ucznia, dodajmy studenta<sup>10</sup>.

Bardzo często podkreśla się, że filozofia uczy precyzji myślenia. Jest to zasadniczo prawda. Niemniej trzeba pamiętać, że nie każdy nurt czy kierunek filozofii jest w stanie to zadanie spełnić. Dlatego bezpieczniej jest powiedzieć, że filozofia uczy po prostu myśleć, wyrabia myślenie, pozwala odróżniać poszczególne poglądy i autorów. Na początku kształtowania się wielkiej filozofii Arystoteles mówił, że ścisłość badań naukowych zależy od przedmiotu, a przedmiot ludzkiego dociekania może być różnorodny. Człowiek zaś wykształcony żąda ścisłości w tej mierze, w jakiej na to pozwala natura przedmiotu<sup>11</sup>. Tak samo są różnorodne filozofie i różnorodna ich ścisłość, a zatem i przydatność do wyrabiania ścisłego myślenia. Zobrazujmy to klasycznym już i znanym przykładem. Oto Martin Heidegger i jego wpływowe „Bycie i czas”, i recenzja wspomnianej książki neopozytywisty Koła Wiedeńskiego Rudolfa Carnapa, jedna z najkrótszych i najbardziej ciętych, stwierdzająca, że „Bycie i czas” to „syntaktyczno-semantyczny bezład”. I choć rzeczywiście lektura wielkiego dzieła Heideggera nie jest łatwa, to przecież i tak jest on uważany za jednego z najwybitniejszych filozofów XX wieku.

Mimo powyższych zastrzeżeń wszelka nauka godna tego miana, a zwłaszcza filozofia winna realizować postulaty logiczno-metodologiczne w stopniu takim, jak tylko jest to możliwe. Szczególnie ciekawa jest w tym względzie uwaga znakomitego polskiego humanisty, filozofa Władysława Tatarkiewicza. Jego zdaniem „nie trzeba oczekiwać od uczonego genialnych pomysłów, ale można i trzeba oczekiwać i domagać się ładu. Ładu w myśleniu i pisaniu. Ładu i jasności. Inteligencja i smak są dezyderatami, ale ład jest obowiązkiem uczonego”<sup>12</sup>. Czyż w coraz bardziej chaotycznym, szczególnie w dziedzinie wartości świecie, nie potrzeba, aby kapłan był przykładem ładu w myśleniu i działaniu?

Obok wyżej wskazanych walorów edukacyjnych filozofii, wydaje się, że istnieje jeszcze cały szereg powodów, dla których filozofia odgrywa wielką rolę w formacji do kapłaństwa. Trzeba jeszcze koniecznie zwrócić uwagę, że poszczególni filozofowie i ich filozofie roszczą sobie pretensje do pełnienia określonej misji w społeczeństwie i kulturze, a trzeba by powiedzieć po prostu, że w dziejach ludzkości.

10 T. Mazur, *Miejsce filozofii we współczesnym polskim systemie edukacyjnym. Rozważania z zakresu filozofii nauczania filozofii*, Edukacja Filozoficzna 2007, t. 44, s. 86-87.

11 Arystoteles, *Etyka nikomachejska, Dzieła*, t. 5, przekł. D. Gromska, Warszawa 1996, s. 79.

12 T. W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa 1979, s. 179.

Jest faktem udokumentowanym w historii filozofii, że spełnia ona albo chce spełniać moralne posłannictwo. „Prawdziwie reprezentatywni filozofowie zawsze wytyczają normy moralne dla swej epoki. Wprawdzie miary używane przez myślicieli wyznających odmienne etyki będą różne - ale zawsze istniała miara wzorcowa”<sup>13</sup>. Jak zatem ksiądz będzie mógł skutecznie czy owocnie wypełniać swoją misję, dyskutować z coraz bardziej wyemancypowanymi, cokolwiek to wyrażenie oznacza, ludźmi doby współczesnej, czy wreszcie brać po prostu udział w publicznym dyskursie, bez znajomości dawnej i współczesnej myśli filozoficznej, czyli bez koniecznych dla wyżej wspomnianych celów narzędzi.

Warto też przypomnieć, że sami filozofowie wyznaczali sobie określoną misję społeczną, albo im taką nadawano. Maritain przypisywał wielką rolę filozofom w społeczeństwach, państwach demokratycznych. I wydaje się, że taką rolę może spełniać merytorycznie pod względem filozofii przygotowany kapłan. Modelowym wzorem jest dla francuskiego myśliciela oczywiście Sokrates. Filozof w nowoczesnym społeczeństwie ma być racjonalizującym prorokiem lub wieszczem. Broniąc wolności myśli, filozof stoi na straży wolności w ogóle. Przede wszystkim demokratycznym społeczeństwom filozofowie winni pokazywać absolutny i niezmienny charakter prawdy. Ważna rola filozofa polega też na tym, że odnosi się on krytycznie do wielu rzeczy i sytuacji, do których w naiwny sposób są przywiązani jego współcześni. I wreszcie, nawet błędzący filozof oddaje społeczeństwu cenne usługi, przestrzegając innych przed popełnianiem tych samych błędów<sup>14</sup>.

Ważne miejsce filozofii w kształceniu przyszłych księży należy się jej także i z tego względu, że filozofia stanowi wielki rezerwuar pytań i odpowiedzi egzystencjalnych, ważnych dla każdego człowieka. Egzystencjalne pytania, które stawia sobie człowiek są wspólne filozofii i religii, choć same odpowiedzi mogą być niekiedy różne ze względu na specyfikę obydwu dziedzin. Nie trzeba się koniecznie zgadzać na takie czy inne rozwiązanie zagadki ludzkiego losu, jakie dają poszczególne filozofie, mając pełną odpowiedź w perspektywie wiary i teologii. Niemniej wypada docenić wysiłek tych wszystkich, którzy mają odwagę na nowo takie pytania stawiać. Nawet jeśli zdradzają one wielki dramat ludzkich wnętrz i kryzys dzisiejszej kultury, to zamiast potępienia określonych postaw, ewangeliczne wydaje się pochylenie nad nimi i zrozumienie, by, o ile to możliwe, potem im zaradzać. Często też ludzie zagubieni nie wymagają niczego więcej od księdza, jak tylko cierpliwego wysłuchania i zrozumienia.

Dokonując podsumowania tej części naszych rozważań, przywołajmy najpierw jeszcze raz Arystotelesa, tym razem jego opis filozofa - mędrca, który jak się wydaje może być pewnym osobowym wzorem, w określonym aspekcie, gdyż nie każdy ksiądz zajmuje się filozofią w sposób profesjonalny, dla kapłana. Zdaniem Arystotelesa mędrzec - filozof, to przede wszystkim ktoś, kto posiada wiedzę możliwie

13 A. Heller, *Moralne posłannictwo filozofa*, przekł. H. Bortnowska, Znak 1974, nr 240(6), s. 756.

14 E. Niesyty, *Jacquesa Maritaina koncepcja roli filozofa w demokratycznym świecie*, w: *Filozofia pochyłona nad człowiekiem. Studia dedykowane Księdzu Profesorowi Stanisławowi Kowalczykowi*, red. E. Baławajder, A. Jabłoński, J. Szymczyk, Lublin 2004, s. 461-463.

o wszystkich rzeczach. Mędrzec to także ten, kto posiada wiedzę o rzeczach trudnych. Na miano mędrca zasługuje ten, kto jest zdolny do nauczania o przyczynach. Mając taką wiedzę o rzeczywistości, mędrzec nie musi nikogo słuchać, ale przeciwnie, mniej mądry musi słuchać mędrca<sup>15</sup>. Dzięki filozofii kapłan może być prawdziwie mądrym przywódcą, liderem społecznym. Przede wszystkim zaś gruntowna znajomość filozofii, szczególnie antropologii, czyni z kapłana prawdziwego eksperta od spraw ludzkich, od spraw duszy i ludzkiej godności. Wykształcony filozoficznie kapłan potrafi zawile ludzkie sprawy naświetlić z różnej strony, a przez to lepiej je rozwiązać. Im lepsze rozeznanie kierownika duchowego, tym trafniejsza jego rada. Poprzez znajomość filozofii kapłan staje się jeszcze lepszym świadkiem prawdy, co jest szczególnie ważne dzisiaj. W ten oto sposób kapłan staje się też świadkiem i strażnikiem autentycznych, a nie pozornych wartości. Straszliwa katastrofa pod Smoleńskiem, gdzie śmierć poniósł Pan Prezydent Lech Kaczyński wraz z małżonką i tyle znakomitych osób, w sposób jaskrawy obnażyła, w jak bardzo zakłamaną, od strony medialnej, rzeczywistości znajduje się dzisiejsza Polska. Pojawiła się też nadzieja na zwycięstwo prawdy. Czyż kapłan to nie przede wszystkim świadek prawdy? Czyż posługa kapłanów nie winna się przyczyniać do zwycięstwa prawdy we wszystkich obszarach ludzkiego życia?

## 2. Filozofia w kulturze, szczególnie w teologii

Wielu badaczy, liderów społecznych czy dziennikarzy, mówi o kryzysie dzisiejszej kultury, o kryzysie wartości. Wydaje się, że zasadniczy problem wspomnianego kryzysu sprowadza się do odejścia od źródeł, z których obecna kultura wyrasta, a są to grecko-chrześcijańskie źródła. Jeżeli przyjąć za Krąpcem, że znakiem kryzysu czy zamierania kultury jest zamieranie zainteresowań filozofią (szczególnie filozofią klasyczną), to odrodzenie kultury może się dokonać w oparciu o powrót do klasycznego sposobu filozofowania<sup>16</sup>. Przecież wielkim fundamentem cywilizacji Zachodu jest nade wszystko filozofia grecka, w dużej mierze przejęta przez chrześcijaństwo i rozwinięta. Gdy idzie o przemiany kulturowo-cywilizacyjne warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Przede wszystkim należy podkreślić, iż współczesna kultura jest mocno zdominowana przez model naukowego myślenia wyznaczony matematyczno-przyrodniczymi metodami. Stąd nauka nie może być wzorem poznania mądrościowego, ponieważ przez swoje nachylenie ku mechanycyzmowi i technice łatwo może stać się tyranem człowieka, pozostając niewrażliwą na osobliwość ludzkiego bytu osobowego<sup>17</sup>. Filozofia, szczególnie klasyczna, pozwala też bronić kulturę przed ideologią czy też ideologiami, dla których nadrzędne są cele użyteczne i techniczne. To ideologiczne podporządkowywanie sobie kultury, którą ideologie starały się za-

15 Arystoteles, *Metafizyka, Dzieła wszystkie*, t. 2, przekł. K. Leśniak, Warszawa 1990, s. 618-619.

16 M. Szymonik, *Kryzys wartości we współczesnej kulturze*, Częstochowskie Studia Teologiczne 2002, t. 30, s. 192; A. Bronk, *Zrozumieć świat współczesny*, Lublin 1998, s. 83.

17 M. Szymonik, *Kryzys wartości we współczesnej kulturze*, s. 193; M. Kurdziałek, *Jaką rolę pełniła filozofia w różnych epokach historycznych*, Ethos 1996, nr 35-36, s. 82.

garnąć było jednym z największych problemów minionego XX wieku, a wydaje się, że zagrożenie to trwa nadal<sup>18</sup>. Ponieważ kondycja kultury zdaje się wzmacniać pytanie o samego człowieka, dlatego rola filozofii w zrozumieniu kultury i zaradzeniu jej kryzysowi wydaje się nieodzowna. Przecież filozofia w pewnym aspekcie jest niczym innym, jak jedną wielką odpowiedzią na pytanie kim jest człowiek? A także odpowiedzią na pytania o wszystkie sprawy dotyczące człowieka i jego losu. „Decydującym momentem narodzenia się myśli o człowieku (a więc i kultury w sensie antropologicznym) na Zachodzie jest zalecenie wyroczni delfickiej: «Poznaj samego siebie»”<sup>19</sup>.

Nic zatem dziwnego, że w *Dekrecie o formacji kapłańskiej* Soboru Watykańskiego II poleca się tak zorganizować studia filozoficzne, aby pozwoliły one przyszłym kapłanom zdobyć gruntowne i spójne poznanie człowieka, świata i Boga. Studium filozofii w seminarium ma być związane z wiecznie żywym dziedzictwem filozoficznym. Alumni winni poznać różne systemy filozoficzne, aby mogli przyjąć to, co w nich jest prawdziwe, a także, aby byli zdolni rozpoznać błędy u ich źródeł oraz je odeprzeć. „Samym sposobem nauczania, czytamy w *Dekrecie*, należy wzbudzić u alumnów umiłowanie konsekwentnego poszukiwania prawdy, zachowywania jej i dowodzenia, przy równoczesnym uczciwym uznawaniu granic ludzkiego poznania. Trzeba zwracać pilną uwagę na ścisłą łączność między filozofią a rzeczywistymi problemami życia i pytaniami nurtującymi umysły alumnów; należy im też pomagać w dostrzeganiu powiązań między argumentami filozoficznymi i misterium zbawienia, które w teologii rozpatruje się w wyższym świetle wiary” (*Dekret o formacji kapłańskiej* nr 15)<sup>20</sup>. Tego, że Kościół życzy sobie powiązania filozofii z teologią, jawnie dowodzi następny punkt wspomnianego *Dekretu* poświęcony sposobowi wykładania przedmiotów teologicznych, gdzie czytamy: „Następnie - by tajemnice zbawienia zostały oświetlone w sposób możliwie pełny - alumni, idąc za św. Tomaszem jako mistrzem, powinni się nauczyć głębiej w nie wnikać i dostrzegać między nimi związek na mocy poznania spekulatywnego” (*Dekret o formacji kapłańskiej* nr 16)<sup>21</sup>. Powyższy tekst wskazuje też jaka filozofia ma wartość dla edukacji seminaryjnej, a jest nią tomizm.

Cytowany już wyżej Possenti zwraca uwagę na to, że negowanie ścisłego związku filozofii i teologii obecne jest wewnątrz chrześcijaństwa przez forsowanie idei

18 V. Possenti, *Religia i życie publiczne. Chrześcijaństwo w dobie ponowoczesnej*, przekł. T. Żeleźnik, Warszawa 2005, s. 228-229.

19 Tamże, s. 228.

20 *Dekret o formacji kapłańskiej*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, Poznań 2002, s. 296-297.

21 Tamże, s. 298. W podobnym duchu, co Sobór wypowiada się *Kodeks Prawa Kanonicznego*. W kanonie 251, który mówi o studiowaniu filozofii w seminariach czytamy: „Kształcenie filozoficzne, które ma się oprzeć na wiecznie trwałym dziedzictwie filozoficznym, uwzględniającym również współczesne badania filozoficzne, ma się tak odbywać, by doskonaliło formację humanistyczną alumnów, ćwiczyło umysł i przygotowywało ich do pojęcia studiów teologicznych”. Natomiast w trzecim paragrafie kanonu 252, jest wyraźnie powiedziane, że studium teologii dogmatycznej ma się opierać oczywiście na Biblii, Tradycji, „zwłaszcza za nauczycielem św. Tomaszem”.

przejścia od chrześcijaństwa metafizycznego i kontemplacyjnego, do chrześcijaństwa niemetafizycznego, rozumianego wyłącznie jako program wolności i sprawiedliwości dla świata. Przy czym istnieją dwa sposoby owego odchodzenia: pierwszy, to przesadny biblicyzm, czyli akcentowanie znaczenia Biblii i jej nie przystawiania do metafizyki, i drugi sposób: to podporządkowywanie chrześcijaństwa formom myśli świeckiej: fizykalizmowi, scjentyzmowi, woluntaryzmowi czy utylitaryzmowi. W ten sposób zdaniem włoskiego myśliciela dokonuje się likwidacja chrześcijaństwa przez sekularyzację od wewnątrz<sup>22</sup>. Również Krąpiec jest zdania, że zaznajomienie się z elementami filozofii jest nieodzowne dla wykształcenia humanistycznego i teologicznego. O roli zaś filozofii w teologii znakomity polski filozof tomista tak pisze: „Gdy chodzi o rolę filozofii w teologii, to chyba nie trzeba na ten temat zbytnio się tutaj rozwodzić. Teologia, taka jaka się ukształtowała w ostatnich dwóch tysiącach lat, jest właściwie filozoficzną interpretacją Objawienia. I wszelka ucieczka od filozofii jest chyba tylko nieporozumieniem albo też jeszcze nie-teologią. Najważniejsza jednak rola filozofii jawi się przy specyficznym ludzkiej potrzebie zrozumienia sensu świata i człowieka. Jest to jej rola najstarsza i jednocześnie wiecznie młoda, ciągle aktualna, jak zawsze aktualny jest człowiek i jego sprawy egzystencjalne”<sup>23</sup>.

Krąpiec zdaje sobie świetnie sprawę z odrębności języka i metod występujących w biblistyce i całej teologii, a tymi, które są obecne w filozofii. Niemniej szuka tego, co w nich wspólne. Za św. Tomaszem stwierdza, że Bóg w swoim Objawieniu, dostosowuje się do poziomu adresata. Sprawy Boże i duchowe są przekazane na podobieństwo spraw cielesnych tak, aby człowiek posługujący się zmysłami i intelektem mógł uzyskać ich zrozumienie. Objawienie wyrażone jest też bardzo często językiem metaforycznym. Wyrażone jest w języku potocznym, ponieważ język ten jest zrozumiały dla wszystkich, Boże Objawienie jest skierowane do wszystkich, zarówno ludzi wykształconych, jak i nie wykształconych. Jednak, mimo takiego wyrazu spraw boskich, należy pamiętać, że są one najdoskonalsze i przewyższają ludzkie rozumienie świata materialnego. Dlatego, stwierdza Krąpiec jako lojalny syn Kościoła, aby nie było błędów w interpretacji Objawienia, Kościół służy pomocą przez swoje instytucje nauczające, szczególnie przez tak zwany Urząd Nauczycielski, który czuwa nad właściwym rozumieniem objawionych treści<sup>24</sup>.

Dla ukazania związku teologii i filozofii ważne jest to, że jakkolwiek wyrażone i zinterpretowane Objawienie odnosi się do świata realnego, bo jest skierowane do realnych ludzi, przy pomocy języka naturalnego, w jego pełnym rejestrze relacji językowych, czyli nie okrojonym jedynie do syntaksy, semantyki czy pragmatyki. Dlatego konkluduje Krąpiec: „Wyrzucenie wszelkiej filozofii z obrębu teologii nie jest możliwe, bowiem nawet spontaniczne rozumienie świata, człowieka i języka już jest uwikłane w filozofię, o ile ta jest rozumiejącym sposobem poznania, nie prowadzącym do mitologii. Natomiast posługiwanie się subiektywizującymi systemami

22 V. Possenti, *Filozofia i wiara*, przekł. K. Kubis, Kraków 2004, s. 70.

23 M. A. Krąpiec, *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*, s. 228.

24 M. A. Krąpiec, *Filozofia co wyjaśnia? Filozofia w teologii*, *Dzieła* t. 21, Lublin 2000, s. 130.

filozoficznymi musi, w konsekwencji, myślenie i wyjaśnianie teologiczne prowadzić nie na pole wiary, lecz mitologii<sup>25</sup>. Z tego, co powiedziano wyżej za Krąpcem, wynika, że nie każda filozofia jest przydatna teologii, a niektóre filozofie mogą okazać się dla rozwoju teologii szkodliwe. Najbardziej przydatną wydaje się filozofia bytu realnie istniejącego, zwana niekiedy filozofią klasyczną, szczególnie tomizm, który jest filozoficzną interpretacją realnie istniejącej rzeczywistości, i dla którego bazą jest zdroworozsądkowe poznanie świata wyrażone językiem naturalnym, które następnie jest poddane filozoficznemu wyjaśnieniu.

### 3. Uniwersalna edukacyjna wartość tomizmu

W dyskusjach filozoficznych często bywa tak, że najlepszą ocenę dają określone systemowi nie jego zwolennicy, ale przeciwnicy. Taki wątek odnajdujemy też na gruncie polskim w dyskusji między Tischnerem i tomistami. Tischner w sposób błędny ogłaszał koniec „chrześcijaństwa tomistycznego”, bo to co najlepsze, jak mawiał często Krąpiec, jeszcze przed tomizmem. Wydaje się najpierw, że chrześcijaństwo nigdy nie było tomistyczne, było i jest uniwersalne, dlatego tomizm jako uniwersalna i otwarta filozofia, okazała się chrześcijaństwu przychylna. Popieranie bowiem studiów tomistycznych przez papieży, nigdy nie było związane z najmniejszym nawet uszczupleniem rangi ojców i doktorów Kościoła, którzy byli przed św. Tomaszem, a z których Akwinata czerpał, i z którymi dyskutował. Ojciec Torrell stwierdza, że tomizm nigdy nie dominował wśród teologów katolickich i że w historii przeszedł przez wiele perypetii. Ożywienie nastąpiło podczas zrywu neotomistycznego nadanego przez encyklikę *Aeterni Patris* Leona XIII. Natomiast „po II Soborze Watykańskim Karl Rahner wyrażał zaniepokojenie <dziwnym milczeniem> teologów na temat Mistrza z Akwinu<sup>26</sup>. Przyszłość więc tomizmu, szkicuje wyżej przywołany autor w następujących słowach: „Tomizm przypomina dzisiaj teren budowy, na którym piętrzą się świetnej jakości kamienie na przyszły budynek; w przyszłości będą one do dyspozycji architekta. Przyjdzie czas na syntezę, gdyż wiąże się ona zbyt ściśle z samym duchem Tomasza, i trzeba będzie osadzić fragmenty w całości, ale na to potrzeba jeszcze trochę czasu<sup>27</sup>”.

Wracając do polemiki Tischnera z tomizmem, jego krytyczne wypowiedzi, niekiedy pełne ekspresji i ciętej ironii, z perspektywy czasu jakby łagodniały. Tischner, wielki adwersarz tomizmu, jest autorem ciekawej wypowiedzi podnoszącej edukacyjne walory tomizmu. „Rzeczywiście - gdybym miał studentom polecać drogę do filozofii, stwierdza krakowski filozof, to wskazałbym niewątpliwie na tomizm i na tę tradycję, którą tomizm w sobie koncentruje. O jego wielkości - moim zdaniem - stanowi fakt, że jest on czymś więcej niż samym tylko tomizmem, że łączą się w nim inne nurty - augustyński, platoński. Przykład tomizmu jest - z pedagogicz-

25 Tamże, s. 132.

26 J-P. Torrell, *Aktualna sytuacja studiów nad św. Tomaszem na Zachodzie*, w: *Święty Tomasz teolog. Wybór studiów*, Warszawa-Kęty 2005, przekł. A. Kuryś, s. 25 i 52-53.

27 Tamże, s. 53-54.



nego punktu widzenia - bardzo cenny. Można tu bowiem dobrze dostrzec wszystkie wady i wielkości filozofowania. Nieporównanie lepiej jest więc zaczynać filozoficzną edukację od tomizmu niż np. od augustynizmu, chociaż ten ostatni - jak sądzę - proponuje ostatecznie trafniejsze ujęcie fundamentalnej problematyki filozoficznej. Z dydaktycznego punktu widzenia jednak, ze względu na bogactwo podejmowanej problematyki, tomizm stanowi tu niewątpliwie dobry początek<sup>28</sup>.

W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II podkreślił, tak jak jego poprzednicy, nieprzemijającą wartość myśli Akwinaty, zwracając uwagę między innymi na wielką otwartość tomizmu, jego dialogiczną relację. Św. Tomasz filozofował nie tylko w kontekście dawnej greckiej filozofii i tradycji filozoficznej chrześcijaństwa, ale także potrafił nawiązać do współczesnej sobie myśli arabskiej i żydowskiej. Ze względu na walory tomizmu „Kościół słusznie przedstawiał zawsze św. Tomasza jako mistrza sztuki myślenia i wzór właściwego uprawiania teologii” (*Fides et ratio* nr 43)<sup>29</sup>. W encyklice *Aeterni Patris* Leona XIII obok innych zachęt do studiowania myśli Akwinaty, znajdujemy i taką, która stwierdza krytyczne położenie rodziny i społeczeństwa, spowodowane błędnymi doktrynami na ich temat. Leon XIII widzi możliwość zmiany tej niedobrej sytuacji właśnie przez studium dzieł św. Tomasza z Akwinu<sup>30</sup>. Aby uniknąć nieporozumień, co od strony treści ma w nauczaniu Doktora Anielskiego wartość nieprzemijającą, papież Benedykt XV w roku 1916 ogłosił słynne 24 tezy tomistyczne jako podstawowe w wykładaniu filozofii i teologii. Tezy te zawierają skrót metafizyki klasycznej, a także antropologii, teorii poznania czy filozofii Boga. Powyższe 24 tezy zostały wcześniej, bo w roku 1914, ustalone w Kongregacji Studiów<sup>31</sup>. Pius XI w encyklice *Studiorum ducem* potwierdził dla Akwinaty tytuł „Doktora Powszechnego”. Encyklika zawiera też słynną zachętę do studiowania Doktora Anielskiego wyrażoną lapidarną parafrazą tekstu biblijnego: „ite ad Thomam - idźcie do Tomasza”. Idzie do niego po zdrową naukę<sup>32</sup>. Z wypowiedzi Magisterium dotyczących wartości tomizmu, warto jeszcze przywołać apel, jaki do biskupów, księży - szczególnie wykładowców, skierował św. Pius X w encyklice *Pascendi Dominici Gregis*. Aby zaradzić błędowi ideowemu końca XIX i począt-

28 J. Tischner, *Uprawiam filozofię dobra*, w: *Rozmowy o filozofii*, red. A. Zieliński, M. Bagiński, J. Wojtyśiak, Lublin 1996, s. 252.

29 *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 1129-1130.

30 K. Kalka, *Filozoficzna antropologia tomistyczna okresu międzywojennego w Polsce jako podstawa kształtowania charakteru*, Bydgoszcz 2000, s. 25-26.

31 Tamże, s. 26; J. Pastuszka, *Filozofia współczesna*, t. 2, Lublin 1936, s. 220.

32 J. Woroniecki, *Katolickość tomizmu*, Lublin 1999, s.11. „Ogromna doniosłość tomizmu w oczach Kościoła polega właśnie na tym, że nie jest on systemem myśli jednego człowieka, ale syntezą myśli całego rodu ludzkiego. Ci, którzy gorszą się uprzywilejowanym stanowiskiem, jakie nauka św. Tomasza zajmuje w Kościele, tego właśnie nie rozumieją i wyobrażają sobie, że jest ona taką samą partykularystyczną, ułamkową i jednostronną doktryną, jak tyle innych związanych z nazwiskami największych filozofów. Aby to ująć w formę równania, wyobrażają sobie oni, że tak się ma tomizm do św. Tomasza, jak platonizm do Platona, szkotyizm do Szkota, a kantyzm do Kanta. Tymczasem tak wcale nie jest, i doskonale to już wyraził Jan od św. Tomasza, najgłębszy może komentator dzieł mistrza, gdy we wstępie do swego *Kursu teologicznego* pisał: «My w św. Tomaszu dostrzegamy i bronimy czegoś więcej, niż samego św. Tomasza». Tamże, s. 69.

ku XX wieku papież poleca studiować filozofię scholastyczną, w sposób krytyczny, pomijając drobiazgowość dawnych wywodów oraz to, co nie odpowiada odkryciom późniejszych czasów. Szczególna uwaga św. Piusa X zostaje zwrócona oczywiście na filozofię Akwinaty<sup>33</sup>. „Toteż obowiązkiem biskupów jest przestrzegać powyższego rozkazu w seminariach, zwłaszcza jeśli on poszedł w zapomnienie. To samo dotyczy także przełożonych instytucji zakonnych. A profesorów szczególnie upominamy, aby pamiętali, że wszelkie pomijanie św. Tomasza przy studiach, zwłaszcza w kwestiach metafizycznych, przynosi poważny uszczerbek”<sup>34</sup>.

Kardynał Wyszyński zwracał uwagę na fakt, że we współczesnej filozofii i teologii toczą się dyskusje i spory, które zdaniem optymistów przyczyniają się do pogłębienia problematyki filozoficznej i teologicznej. A tymczasem Kościół ciągle utrzymuje ten sam stosunek do Doktora Anielskiego. Zdaniem Sługi Bożego jest tak dlatego ponieważ, mimo zachwyty i urzeczenia osiągnięciami badań fenomenologicznych, eksperymentalnych, psychologicznych, których osiągnięcia wielce nam pomagają, potrzebujemy porządnej filozofii. Jest tak dlatego, ponieważ wspomniane wyżej kierunki badań „nie są zdolne ustalić zasad, w imię których można by odwieczne trudności myśli ludzkiej rozwiązać”<sup>35</sup>. Nowoczesne nurty myśli ludzkiej choć modne, to wobec fundamentalnych ludzkich pytań pozostają bezradne, nie dając odpowiedzi najgłębszych, a jedynie opisując i naświetlając ludzkie dramaty. „Zdawałoby się, stwierdza Prymas Tysiąclecia, że wiek XX - pragmatyczny, fenomenologiczny, egzystencjalny, eksperymentalny - nie ma już nic wspólnego z podstawowymi zasadami - *principia sanae philosophiae*. A jednak widzimy, że współczesna literatura, powieść, eseje, poezja, teatr, film i telewizja, a nawet tak modne piosenkarstwo ciągle wracają do tematów, którymi od wieków zajmowała się myśl ludzka. Są one jak ognie żarzące, przysypane może popiołem materialistycznych doznań i przeżyć, niezdolne jeszcze ukazać się na powierzchni współczesnego życia. Lecz głębokie nurty, które wstrząsają szczególnie naszą młodzieżą, dotyczą odwiecznych problemów, z którymi zawsze borykała się ludzkość”<sup>36</sup>.

Na koniec naszych rozważań warto jeszcze przypomnieć, że tomizm nie jest jakąś określoną filozofią konfesyjną. Nie jest także zbiorem tez o wszystkim, raz na zawsze rozstrzygniętych. Tomizm to przede wszystkim określona postawa badawcza, szkoła filozoficznego myślenia. Jej cechami są głęboki racjonalizm, realizm, szacunek do tradycji filozoficznej, a zarazem wielka otwartość na inne kierunki myśli ludzkiej. Jest to filozofia autonomiczna w stosunku do nauk szczegółowych i teologii, ale nie negująca tego, co przekracza ludzki rozum, przeciwnie, mądrze ku temu podprowadzająca<sup>37</sup>. Mówiąc o roli tomizmu we współczesnej filozofii i kulturze, Andrzej Ma-

33 Pius X, *Pascendi Dominici Gregis. O zasadach modernistów*, Warszawa 1996, przedruk wydania: Włocławek 1908, s. 68-69.

34 Tamże, s. 69.

35 Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Sursum corda. Wybór przemówień*, Poznań - Warszawa 1974, s. 29-31.

36 Tamże, s. 31.

37 A. Maryniarczyk, *Tomizm. Dla - czego?*, Lublin 1994, s. 40-41.

ryniarczyk przytacza ciekawą wypowiedź Yves Congara. Kiedy zapytano tego francuskiego teologa o rolę współczesnych teologów w Kościele, ten odpowiedział, że jest ona podobna do zmiataaczy ulic. Rzeczywiście doktryny wielu filozofów doby współczesnej zaśmiecily niemało ludzkie umysły i ludzką kulturę<sup>38</sup>. „Filozofia, którą proponuje tomizm współczesnemu człowiekowi, nie dlatego jest dobrą filozofią, że jest tomistyczna. Proponuje tę filozofię z tym przekonaniem - jak pisał E. Gilson - że im prawdziwsza będzie filozofia, tym będzie bardziej tomistyczna”<sup>39</sup>.

---

38 Tamże, s. 44.

39 Tamże, s. 46.